VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 27)**

z dnia 21 czerwca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 27)

21 czerwca 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację PSE S.A. na temat planowanej budowy linii elektroenergetycznej 400 kV Kozienice – Ołtarzew.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Naimski** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Eryk Kłossowski** prezes zarządu Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kraszewski** ekspert Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., **Krzysztof Dołowy** ekspert PSE, **Tadeusz Błachnio** doradca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, **Joanna Jarosławska** wicedyrektor Gabinetu Marszałka Senatu, **Kinga Dominiak** przewodnicząca Rady Gminy Pniewy, **Piotr Fogel** urbanista, reprezentant Gminy Wiskitki, **Dariusz Gizka** burmistrz Warki, Piotr Izak – Komitet Protestacyjny Żyrardów, **Andrzej Jagusiewicz** – Komitet Społeczny Wiskitki, **Wojciech Jasiński** prezydent Żyrardowa, **Ewa Kamińska** prezes Stowarzyszenia Grodzisko, **Andrzej Kolek** wójt Gminy Baranów, **Józef Grzegorz Kurek** prezydent Mszczonowa, **Małgorzata Marczak** – Komitet Protestacyjny Michnów, **Franciszek Grzegorz Miastowski** wójt Gminy Wiskitki, **Wiesław Nasiłowski** wójt Gminy Pniewy, **Adam Nowak** – Komitet Protestacyjny Warka, **Janusz Petelicki** – Komitet Społeczny Wiskitki, **Kazimierz Rokicki** – Komitet Społeczny Wiskitki, **Lidia Sęk** – Komitet Protestacyjny Warka, **Jacek Skrzypczak** – Komitet Protestacyjny Warka, **Paweł Stykowski** radca prawny Warka, **Wojciech Szustakiewicz** starosta Powiatu Żyrardowskiego, **Marek Ścisłowski** starosta Powiatu Grójeckiego, **Teresa Bednarska** wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Grójeckiego, **Jacek Walczak** – Komitet Społeczny Wiskitki, **Tadeusz Włodarczyk** – Komitet Protestacyjny Warka, **Tadeusz Zakrzewski** wójt Gminy Chynów, **Krzysztofa Zawadzki** dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa starostwa Powiatu Żyrardowskiego oraz **Sławomir Zieliński** – Komitet Protestacyjny Warka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł** oraz **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Szanowni państwo, witam serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Sekretariat Komisji potwierdza, że mamy kworum.

Szanowni Państwo, dzisiejsze posiedzenie Komisji jest spowodowane sytuacją, która ma miejsce w kilku powiatach w związku ze zmianami planu budowy linii elektroenergetycznej 400 kV Kozienice – Ołtarzew. Jest to kontestowane przez mieszkańców oraz władze samorządowe powiatów i gmin.

W związku z tym, poprosiłem ministerstwo i przedstawicieli PSE o przybycie na nasze posiedzenie, a państwa z komitetów protestacyjnych i władz samorządowych zaprosiłem, żebyśmy mogli zapoznać się z obecnym etapem budowy linii, podyskutować i być może podjąć jakieś decyzje, które byłyby rozwiązaniem problemu.

Szanowni państwo, w związku z tym, witam pana ministra Piotra Naimskiego wraz ze współpracownikami, który jest odpowiedzialny za linie przesyłowe oraz prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A – pana Eryka Kłossowskiego wraz z zespołem współpracowników.

Szanowni Państwo, witam pana dyrektora Tadeusza Błachnio z Najwyższej Izby Kontroli. Jest również przedstawiciel marszałka Senatu pani Joanna Jarosławska.

Witam wszystkie panie i panów posłów oraz przedstawicieli mediów.

Pozwolę sobie odczytać i powitać osoby, które reprezentują komitety protestacyjne oraz władze samorządowe. Witam serdecznie: panią Kingę Dominiak – przewodniczącą Rady Gminy Pniewy, pana Piotra Fogela – Komitet Społeczny Wiskitki, pana Dariusza Gizka – burmistrza Warki, pana Piotra Izaka – Komitet Protestacyjny Żyrardów, pana Andrzeja Jagusiewicza – Komitet Społeczny Wiskitki, pana Wojciecha Jasińskiego – prezydenta Żyrardowa, panią Ewę Kamińską – prezesa Stowarzyszenia Grodzisko, pana Andrzeja Kolka – wójta Gminy Baranów, pana Józefa Grzegorza Kurka – prezydenta Mszczonowa, panią Małgorzatę Marczak – Komitet Protestacyjny Michnów, pana Franciszka Grzegorza Miastowskiego – wójta Gminy Wiskitki, pana Wiesława Nasiłowskiego – wójta Gminy Pniewy, pana Adama Nowaka – Komitet Protestacyjny Warka, pana Janusza Petelickiego – Komitet Społeczny Wiskitki, pana Kazimierza Rokickiego – Komitet Społeczny Wiskitki, panią Lidię Sęk – Komitet Protestacyjny Warka, pana Jacka Skrzypczaka – Komitet Protestacyjny Warka, pana Pawła Stykowskiego – radca prawny Warka, pana Wojciecha Szustakiewicza – starostę Powiatu Żyrardowskiego, pana Marka Ścisłowskiego – starostę Powiatu Grójeckiego, panią Teresę Bednarską – wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Grójeckiego, pana Jacka Walczaka – Komitet Społeczny Wiskitki, pana Tadeusza Włodarczyka – Komitet Protestacyjny Warka, pana Tadeusza Zakrzewskiego – wójt Gminy Chynów, pana Krzysztofa Zawadzkiego – dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa starostwo Powiatu Żyrardowskiego oraz pana Sławomira Zielińskiego – Komitet Protestacyjny Warka. Nie wiem czy wszystkich odczytałem, ale taką listę otrzymałem. Jeżeli kogoś pominąłem, proszę mi wybaczyć. Witam państwa serdecznie jeszcze raz.

O przedstawienie sytuacji poprosimy prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. pana Eryka Kłossowskiego. Wiem, że panowie przygotowali prezentację na powyższą okoliczność. Następnie przejdziemy do dyskusji.

Widzę również posła spoza składu Komisji. Witam pana posła Maliszewskiego.

Bardzo proszę państwa z PSE o prezentację.

Prezes zarządu Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. Eryk Kłossowski:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chcielibyśmy państwu zaprezentować w jaki sposób doszliśmy do decyzji o wyborze korytarza pod przebieg linii Kozienice – Ołtarzew.

Był to żmudny proces, w ramach którego wykonaliśmy analizę wielkokryterialną zgodnie ze standardami lokalizowania obiektów infrastrukturalnych. Zdaliśmy się na glos ekspertów. Zdaliśmy się również na głos opinii publicznej. Chciałbym przypomnieć, że cały proces dyskutowany był na Forum Dialogu powołanym pod auspicjami Sejmiku województwa mazowieckiego.

Co do szczegółów, chciałbym prosić wiceprezesa zarządu, pana Cezarego Szweda, o zabranie głosu i przedstawienie państwu prezentacji.

Wiceprezes zarządu PSE S.A. Cezary Szwed:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Przybliżę państwu historię prac nad rozbudową krajowego systemu przesyłowego od początku do chwili obecnej. Pokażę jak przebiegały prace po naszej stronie, które doprowadziły do wyboru korytarza przebiegu trasy linii. Przybliżę również informację o działaniach informacyjnych, jakie realizowaliśmy w tym procesie, a także o dalszych krokach, które przewidujemy wraz z harmonogramem ich realizacji.

Krajowy system przesyłowy jest rozbudowywany od 2010 r. Pierwotny kształt systemu został ukształtowany do końca lat dziewięćdziesiątych. Po 1990 r. nastąpiła stagnacja w rozwoju systemu. W latach 2000 pojawiły się nowe potrzeby. Zaczęła rozwijać się energetyka odnawialna, zaczęły rozwijać się aglomeracje miejskie. Pod koniec ubiegłej dekady przyłączaliśmy do krajowego systemu nowe bloki elektroenergetyczne.

Powyższe uwarunkowania spowodowały konieczność rozbudowy systemu. W 2009 r. operator systemu przesyłowego – spółka PSE Operator – opracował plan rozwoju. Plan rozwoju jest w tej chwili konsekwentnie przez nas realizowany. To co państwo widzicie na ekranie jest obecnym kształtem systemu. Zawarte są tam linie, które chcemy wykonać w perspektywie do 2025 r. Kluczowe są podświetlone kolorem żółtym – linie

przesyłowe 400 kV – w większości dwutorowe. Będą lub nawet są już budowane w Polsce północnej, południowo – zachodniej. W Polsce północno – zachodniej część systemu rozbudowaliśmy do 2015 r., a część pozostała do rozbudowy.

Wśród wskazanych linii jest linia Kozienice – Ołtarzew. Wokół Warszawy są jeszcze inne linie, natomiast to co jest ważne i należy podkreślić, to fakt, że system został zaplanowany jako całość. Wszystkie elementy tego systemu muszą być zrealizowane.

Elementy sytemu przesyłowego nie mają znaczenia lokalnego. Mają znaczenie dla przyłączania i wyprowadzania mocy oraz zasilania aglomeracji miejskich w całym kraju. Na rozbudowę systemu musimy patrzeć jako na proces łączny. Brak jednego elementu w rozbudowie, to w zasadzie konieczność rewizji całej koncepcji. Tak to wygląda w praktyce.

Jeżeli chodzi o aglomerację warszawską i o wyprowadzanie mocy z Elektrowni Kozienice, część układu przesyłowego jest już zbudowana. Jest to układ zbudowany do końca lat dziewięćdziesiątych. W tej chwili realizujemy linię Kozienice – Siedlce Ujrzanów. Przewidujemy, że ta linia zostanie zbudowana w przyszłym roku. Dla pełnego wyprowadzenia mocy w Elektrowni Kozienice, po zbudowaniu bloku 1 000 MW, potrzebna jest również linia Kozienice – Ołtarzew. Obie linie zapewnią możliwość wyprowadzenia mocy z Kozienic.

Elektrownia Kozienice to praktycznie jedyna elektrownia w tej części kraju. Obszar jej oddziaływania i zapewnienia zasilania odbiorców dotyczy kilku województw w Polsce północnej, wschodniej, a nawet dotyczy Polski południowej. Głównie jednak dotyczy zasilania w moc Polski północnej i wschodniej. W tym rejonie jest kilka aglomeracji miejskich. Kluczowa oczywiście jest aglomeracja warszawska.

Oprócz konieczności wyprowadzenia mocy z Elektrowni Kozienice bardzo ważne są również warunki niezawodności pracy systemu, co oznacza, że wyłączenie którejkolwiek z linii, które państwo widzicie na schemacie, nie może powodować utraty zasilania jakiegokolwiek obszaru. Dlatego nie tylko liczy się to, że musimy wyprowadzić moc z Elektrowni Kozienice, ale musimy to zrobić w sposób niezawodny. Dopiero budowa obu linii dwutorowych, tej do Siedlec – po lewej stronie Wisły i tej do Ołtarzewa – po prawej stronie Wisły, stworzy takie warunki dla wyprowadzania mocy.

Jeżeli chodzi o historię planowania rozwoju sieci przesyłowej w rejonie Kozienic i w rejonie Warszawy, to przed 2005 r. było planowane w zasadzie tylko zamknięcie linii ze stacji Mory – po zachodniej stronie stolicy i do stacji Miłosna – po stronie wschodniej poprzez stację Julianów. To był tzw. południowy półpierścień warszawski.

Powyższa koncepcja została zarzucona po 2005 r., dlatego że umożliwiała tylko niezawodność pracy sieci w rejonie stolicy. Nie było w tej koncepcji źródła wytwórczego, które zapewniłoby dostarczenie mocy do stolicy. W związku z tym, zaproponowane zostały nowe linie przesyłowe. Jedną ze stacji Kozienice do stacji Siedlce, ze stacji Siedlce do stacji Miłosna – to po wschodniej strony Wisły. Ta druga jest zrealizowana, a pierwsza, którą wymieniłem, jest w trakcie realizacji. Drugą linię przesyłową zaplanowano po zachodniej stronie Wisły. Dla tej linii alternatywnie rozważano dwa warianty. Pierwszy wariant to była budowa linii ze stacji Kozienice do stacji Ołtarzew, a drugi wariant to była budowa do stacji Sochaczew. Zakładano, że w przyszłości będzie istniała możliwość wykorzystania istniejącej trasy linii Kozienice – Piaseczno – Mory bądź, jeżeli takiej możliwości nie będzie, trzeba będzie linię zbudować po nowej trasie. Taki stan mieliśmy w 2005 r. Rysunek, który państwo widzicie na ekranie pochodzi z koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju z 2005 r.

W latach 2003 – 2007 zapotrzebowanie na energię zaczęło gwałtownie rosnąć. Zdarzenie, które wskazywało na istotny wzrost zapotrzebowania, to awaria w Polsce północno – wschodniej w 2006 r., tj. w pierwszy upalny dzień wakacji, gdy doszło do zapadu napięcia w całym tym rejonie, w tym wyłączono Elektrownię Ostrołęka. Utrudnienia w dostawie energii zauważalne były nawet w prawobrzeżnej części Warszawy. W tamtej chwili spółka PSE wyciągnęła wnioski, że należy bardzo szybko doprowadzić do wzmocnienia linii, które wyprowadzają moc z Elektrowni Kozienice, poprzez Warszawę, i dalej, do Polski północnej. Takie decyzje zapadły. Podjęto decyzję o modernizacji istniejącej linii 220 kV Kozienice – Piaseczno – Mory. Ta linia została zmodernizowana pod koniec ubiegłej

dekady i na początku obecnej. Modernizacja polegała na wymianie przewodów roboczych linii na tzw. przewody wysokotemperaturowe, które są w stanie mocniej się obciążać.

Zapotrzebowanie na energię w tej części kraju i Polsce północnej cały czas rosło. Na przełomie poprzedniej i obecnej dekady mieliśmy przejściowo załamanie zapotrzebowania na energię, co było związane z kryzysem gospodarczym, natomiast już od 2010 r. zapotrzebowanie na energię w Polsce północnej i wschodniej zaczęło się odbudowywać. Efekt modernizacji linii Kozienice – Piaseczno – Mory został wówczas skonsumowany.

Jednocześnie Elektrownia Kozienice złożyła wniosek o przyłączenie nowego bloku elektroenergetycznego o mocy 1 000 MW. Zostały wykonane analizy sieciowe, które jednoznacznie wskazały na konieczność budowy dodatkowej linii – dodatkowej poza zmodernizowaną linią Kozienice – Piaseczno – Mory. Ta linią jest linia Kozienice – Ołtarzew. Koncepcje i analizy z lat wcześniejszych zostały szczegółowo zbadane i stwierdzono, że jest to najlepsza linia w układzie sieciowym, która zapewni wyprowadzenie mocy z Elektrowni Kozienice i przesył mocy dalej na północ i wschód kraju.

Podkreślenia wymaga fakt, że w tej chwili mamy do czynienia z sytuacją, że cały czas musi pracować linia Kozienice – Piaseczno – Mory, tj. dwutorowa linia 220 kV i linia Kozienice – Miłosna, tj. linia 400 kV. Zatem, nawet po zbudowaniu Kozienice – Siedlce Ujrzanów, nie będzie możliwości niezawodnego wyprowadzenia mocy z Elektrowni Kozienice. Do niezawodnego wyprowadzenia mocy w każdym stanie pracy sieci, tj. przy różnych zdarzeniach awaryjnych i remontowych, potrzebna jest linia Kozienice – Ołtarzew.

Jeżeli chodzi o dokumenty planistyczne dotyczące województwa mazowieckiego, to plan zagospodarowania przestrzennego województwa z 2004 r. zawierał zapisy o potrzebie uzupełnienia wokół Warszawy sieci przesyłowej o warszawski półpierścień południowy.

W 2009 r., po opracowaniu nowego planu rozwoju, po poznaniu uwarunkowań związanych z przyrostem zapotrzebowania oraz w związku z budową nowego bloku w Elektrowni Kozienice, PSE wystąpiły do marszałka województwa mazowieckiego z wnioskiem o uwzględnienie w planie zagospodarowania przestrzennego województwa linii Kozienice – Ołtarzew. Podkreślam, był to rok 2009. Był to rok, w którym mieliśmy również wyniki studium przebiegu trasy linii. Takie studium zleciliśmy w 2007 r.

Plan zagospodarowania przestrzennego został uchwalony dopiero w 2014 r., czyli praktycznie po pięciu latach. To jest bardzo istotna okoliczność, a w toku dyskusji nad przebiegiem linii Kozienice – Ołtarzew, Sejmik województwa mazowieckiego podjął uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany planu w 2015 r. Tak wyglądają okoliczności planistyczne ze strony województwa mazowieckiego.

W 2014 r. PSE wyłoniły wykonawcę budowę linii. Wykonawcą została firma ZUE S.A. – polski lider konsorcjum. Spółką konsorcjanta została spółka Dalekovod-Polska S.A., a kluczowym podwykonawcą z zakresu prac formalnoprawnych została firma Agencja Promocji Inwestycji Sp z o.o. W tym momencie, na poziomie operacyjnym, zapadła decyzja o realizacji.

Wybrany przez nas wykonawca w lipcu 2014 r. przystąpił do rozmów z przedstawicielami gmin na tym obszarze kraju. Pierwsze wnioski do przystąpienia do zmiany studium uwarunkowań i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego składał jesienią 2014 r. W 2015 r., od wiosny rozpoczął proces konsultacyjny – spotkania informacyjno–konsultacyjne. W trakcie tych spotkań wykonawca napotkał na silne i zdecydowane protesty ze strony mieszkańców terenów przez który miała przebiegać linia i informację, że proces konsultacji przebiegu trasy linii, która była wpisana do planu wojewódzkiego, nie odbył się prawidłowo. To znaczy, że mieszkańcy nie mieli możliwości wypowiedzenia się, a samorządy lokalne nie przedstawiły do samorządu wojewódzkiego stanowisk, które byłyby odzwierciedleniem uwag mieszkańców. Zaczęły się bardzo trudne rozmowy i dyskusje. Takie spotkania odbywały się w siedzibie PSE. W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele samorządów gminnych i protestujących mieszkańców. Dyskusja przeniosła się również na poziom samorządu województwa mazowieckiego. Na początku na forum dwóch komisji – Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Rozwoju Gospodarczego i Infrastruktury. Następnie, na posiedzeniu Sejmiku, podjęto uchwałę o przystąpieniu do zmiany planu.

We wrześniu 2015 r., na wspólnym posiedzeniu obu komisji, podjęto decyzję o powołaniu tzw. Forum Dialogu, czyli miejsca gdzie będzie można dyskutować na temat przebiegu trasy linii i w wyniku tych dyskusji doprowadzić do wyboru korytarza, z którym dalej mógłby pracować wykonawca. Pierwsze posiedzenie Forum Dialogu odbyło się we wrześniu. W grudniu 2015 r. do wszystkich gmin oraz do wszystkich organizacji społecznych została wysłana propozycja kryteriów do oceny wariantów przebiegu trasy linii. Dnia 18 lutego br. odbyło się drugie posiedzenie Forum Dialogu. Na tym posiedzeniu marszałek województwa, bez osiągnięcia zakładanych pierwotnie rezultatów, zakończył prace Forum Dialogu – bez wyniku. Marszałek województwa stwierdził, że brak jest możliwości osiągnięcia porozumienia w ramach tych struktur.

Wobec takiego stanu faktycznego, w PSE podjęliśmy decyzję o powołaniu Grupy Roboczej i zaproszeniu wszystkich zainteresowanych stron do rozmów nad wyborem korytarza trasy linii. Odbyły się trzy spotkania Grupy Roboczej. Na tych spotkaniach przedyskutowaliśmy i uzgodniliśmy kryteria oceny wyboru wariantów. Wszystkie zainteresowane stowarzyszenia i samorządy przekazały nam również wagi do wyborów tych kryteriów i na trzecim – finalnym – spotkaniu Grupy Roboczej w dniu 16 maja br. Jako wariant do realizacji został przez nas wybrany korytarz trasy linii wykorzystujący drogę krajową 50 i autostradę A2. Podkreślam, że z naszej strony jest to finalna decyzja. Korytarz został wybrany. Powiedzieliśmy wówczas wszystkim obecnym, że jesteśmy gotowi dyskutować na temat przebiegu linii w ramach korytarza, natomiast dyskusje dotyczące wyboru korytarza uważamy za zamknięte.

W czerwcu br. zaprosiliśmy gminy z korytarza DK50 / A2. W pierwszej kolejności zaprosiliśmy samorządowców z gmin. Część samorządowców przyjęła nasze zaproszenie. Na spotkaniu przekazaliśmy propozycje tego w jaki sposób dalej będziemy nad tym pracowali i jak będzie pracował nasz wykonawca. W ślad za uzgodnieniami z gminami, wykonawca wystąpił z pewnymi pisemnymi propozycjami. Część z przedstawicieli samorządu zadeklarowała współpracę, a część zadeklarowała co najmniej przekazywanie informacji o postępach prac. Na jutro mamy zaplanowane drugie spotkanie z samorządowcami. Ci, którzy nie mogli uczestniczyć w pierwszym spotkaniu, wystąpili do nas, żeby zorganizować takie spotkanie. Jutro rano o godz. 9.00 spotykamy się, aby przekazać podobne do wcześniejszych informacje tym, którzy nie byli na pierwszym spotkaniu. Liczymy też na konstruktywną współpracę i tak, jak w przypadku pierwszego spotkania, na odniesienie się do naszych propozycji.

Krótko jeszcze chciałbym państwu powiedzieć o tym ile spotkań w ramach procesu komunikacji zostało zrealizowanych w latach 2014 – 2016. Spotkania były realizowane zarówno z samorządowcami, jak i z mieszkańcami oraz z przedstawicielami organizacji z tego terenu. Odbyło się kilkadziesiąt takich spotkań. Przewidujemy, że spotkania będą nadal organizowane przez naszego wykonawcę.

Teraz krótko o ich harmonogramie. W czerwcu, jak wspomniałem, odbyło się spotkanie z samorządowcami. Co dalej? W lipcu i sierpniu chcemy przygotować szczegółowe przebiegi trasy linii na podstawie informacji otrzymanych od przedstawicieli władz samorządowych i mieszkańców gmin. Nasz wykonawca zwraca się do przedstawicieli samorządów, żeby poznać uwarunkowania planistyczne z obszarów gmin, gdzie będzie przebiegała linia. Będzie się starał w miarę możliwości proponować konkretny przebieg linii, aby uwzględnić państwa oczekiwania i żeby to dla zainteresowanych było jak najmniej uciążliwe.

Przewidujemy, że spotkania będą się odbywały również we wrześniu. Będą to spotkania bezpośrednio z mieszkańcami. Poprosiliśmy przedstawicieli samorządów o wskazanie miejsc spotkań z mieszkańcami. Liczymy na to, że takie miejsca zostaną wskazane. Według propozycji naszego wykonawcy, spotkania będą odbywały się w poszczególnych sołectwach.

Trwają prace wykonawcy nad przygotowaniem raportu środowiskowego i nad wystąpieniem z wnioskiem o uzyskanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. W ramach raportu środowiskowego zostaną, zgodnie z obowiązującym prawem, wskazane i przebadane trzy warianty spośród których zostanie wybrany jeden jako ostateczny do realizacji, czyli konkretny przebieg trasy linii w ramach korytarza DK50 / A2.

Po uzyskaniu decyzji środowiskowej będziemy występowali do wojewody mazowieckiego o decyzje lokalizacyjne, a po ich uzyskaniu, o pozwolenie na budowę. Równolegle wykonawca będzie rozmawiał ze wszystkim mieszkańcami, przez których działki linia będzie przebiegała, na temat ustalenia wysokości odszkodowania za ustanowienie służebności na tych działkach. Przewidujemy, że ten proces będzie trwał do końca przyszłego roku.

Pierwsze roboty budowlane rozpoczną się ok. połowy 2017 r. i przewidujemy, że zakończą się w połowie 2019 r. Tak w skrócie wygląda harmonogram dalszych prac.

Jeżeli pan przewodniczący i państwo jesteście zainteresowani, pan profesor Kraszewski, który prowadził proces analizy i był moderatorem Grupy Roboczej ma również przygotowaną prezentację. W ramach tej prezentacji przygotowana jest szczegółowa informacja o wariantach, które były badane, o kryteriach, wagach, samej metodzie i sposobie dojścia do wyboru wariantu, który zdecydowaliśmy się przyjąć jako ostateczny i realizacyjny.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski:

Panie przewodniczący, jeżeli można, to krótko na końcu. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, teraz poprosilibyśmy o wypowiedź pana profesora Kraszewskiego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan profesor Kraszewski.

Ekspert PSE S.A. Andrzej Kraszewski:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Proszę państwa, w swojej profesjonalnej karierze lokalizowałem wiele różnych inwestycji. Były to obwodnice wielkich miast, w tym m.in. południowa obwodnica Warszawy, wschodnia obwodnica Warszawy. Analizowałem różne warianty przebiegów i starałem się sobie samemu, a przede wszystkim podejmującym decyzję, wykazać który z nich jest najbardziej optymalny.

Przypadek lokalizacji linii Kozienice – Ołtarzew należy do najtrudniejszych. Nie zdarzyło mi się jeszcze, aby inwestycję infrastrukturalną, która podobnie jak inne inwestycje ponadlokalne należy do inwestycji niechcianych lokalnie, lokalizować na obszarze, na którym jest wiele rozproszonych ośrodków miejskich, wiele obszarów rezydencjalnych, a jednocześnie obszary te są cenne przyrodniczo i krajobrazowo, objęte zresztą formami ochrony przyrody.

Jak powiedział pan prezes Szwed, linia z bloku 1 075 MW musi być wyprowadzona i dostarczona na przedmieścia Warszawy, zapewniając aglomeracji warszawskiej oraz środkowej i północnej Polsce bezpieczeństwo energetyczne. Zatem, niewdzięczna praca musiała być wykonana.

Metoda, która została wybrana, to metoda analizy wielokryterialnej, która często jest stosowana do wspomagania procesu decyzyjnego – m.in. lokalizacji obiektów infrastrukturalnych. Metoda jest szczególna, bo ta metoda to partycypacyjna analiza wielokryterialna, a więc analiza, w wyniku której również zainteresowani, społeczeństwo, jak również ci, którzy będą bezpośrednio czuli się dotknięci lokalizacją tej inwestycji, będą mieli swój głos – będą mogli uczestniczyć w całym procesie projektowania.

Partycypacyjna analiza wielokryterialna polega na tym, że po pierwsze, musi być przedstawicielstwo tych, którzy są zainteresowani lokalizacją tej linii. I udało się to zrobić, aczkolwiek zwykle jest to trudna sprawa. Bardzo często ludzie są na pozycji zapiekłego „nie” – „nie na naszym terenie, idźcie sobie gdzie indziej.” W tym przypadku okazało się jednak, że mądrość ludzi i chęć wpływu na to, co się będzie działo, spowodowała, że udało się utworzyć Grupę Roboczą.

Druga rzecz to ustalenie zbioru możliwych wariantów realizacji przedsięwzięcia, w którym mogą być również te przedsięwzięcia i warianty, które zaproponowało społeczeństwo.

Znalezienie optymalnego wariantu jest możliwe, jeżeli ustalimy kryteria. I to jest trzecia rzecz. Należy znaleźć i określić zbiór kryteriów, które zostaną użyte do oceny wariantów, w tym również kryteria zaproponowane przez stronę społeczną.

Następnie, wychodząc z założenia i wiedząc o tym, że niektóre kryteria są ważniejsze, a niektóre mniej ważne dla strony społecznej, należy ustalić wagi kryteriów, które zostaną przyporządkowane zarówno grupom kryteriów, jak i poszczególnym kryteriom. Następnie, określa się wartości kryteriów. Wtedy tworzy się już ranking kryteriów w ten sposób, że na czele uszeregowania tego rankingu znajdują się warianty do rozwiązania optymalnego.

Mieliśmy Grupę Roboczą, która składała się z przedstawicieli strony społecznej, ale w skład tej Grupy weszli również przedstawiciele wykonawców. Rola inwestora w tym procesie była szczególna. Wiadomo, że inwestorowi zależy na czasie. Było jasne, że każdy z tych wariantów, może z wyjątkiem wariantu piaseczyńskiego, jest możliwy do realizacji. Inwestor nie chciał wpływać mówiąc, że jakiś wariant jest przez niego ulubiony – preferowany. I to jest właśnie dobre, że zasadzie inwestor mógł pozostać na pozycji obserwatora, a społeczności lokalne, mówiąc lapidarnie, miały porozumieć się między sobą co do przebiegu linii i jaka byłaby optymalna lokalizacja.

Mieliśmy pięć wariantów linii. Pierwszy to ten, który był w planie zagospodarowania województwa mazowieckiego. Drugi, podobny do niego wariant przepracowany przez wykonawcę – eliminujący największe konflikty. Wariant wskazany przez stronę społeczną – DK50 / A2 i wariant, który mimo, że najtrudniejszy do realizacji, zdecydowaliśmy się włączyć do analizy – wariant piaseczyński. Poza tym, był jeszcze wariant historyczny.

Kryteria podzieliliśmy na pięć grup: społeczne, przyrodnicze, techniczne i funkcjonalne, planistyczne i ekonomiczno–finansowe. W ramach tych pięciu grup zostało ustalonych dwadzieścia jeden kryteriów.

Szanowni państwo, od początku wiedzieliśmy, że najważniejsze kryteria, o które chodzi ludziom, to kryteria zbliżeń do budynków mieszkalnych. Ludzie nie chcą w pobliżu swoich domów linii elektroenergetycznej. Drugie kryterium to utrata wartości nieruchomości, w tym nieruchomości ziemskich, które w planach gminnych przeznaczone są pod budownictwo jednorodzinne.

Kolejne kryteria dotyczą ochrony krajobrazu. Ludziom bardzo zależy na krajobrazie. Te kryteria zostały wyeksponowane w zbiorze kryteriów po to, żeby grały silną rolę w wyborze rozwiązania optymalnego.

Wartości kryteriów zostały ustalone na podstawie ogólnodostępnych danych takich jak: baza geoportal, gminne dokumenty planistyczne, mapy i inne dane.

W ten sposób powstała macierz źródłowa, która w kolumnach zawiera pięć wariantów, które są kandydatami do rozwiązania, a w wierszach znajduje się dwadzieścia jeden kryteriów. Na przecięciu wiersza i kolumny znajduje się wartość, która jest ustalona dla danego wariantu i dla danego kryterium.

Pozwolicie państwo, że pominę kwestie techniczne.

Pierwsze obliczenia robi się zwykle dla równych wag. Patrzymy w jaki sposób czyste wartości, które zostały znalezione w macierzy źródłowej, odgrywają rolę. Na ekranie widać, że na czoło wysuwa się wariant DK50 / A2. Za nim jest wariant zwany wariantem wykonawcy, czyli zmodyfikowany wariant z planu zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego. To są dwa warianty, które zajmują pierwsze i drugie miejsce.

Bardzo ważne są wagi kryteriów i grup kryteriów. Rozesłaliśmy ankietę do wszystkich członków Grupy Roboczej z prośbą o wypełnienie i przydzielenie wag grupom kryteriów oraz poszczególnym kryteriom. W ten sposób wiedzieliśmy jak ludzie ważą poszczególne kryteria – które są dla nich ważniejsze, a które mniej ważne. Otrzymaliśmy dwadzieścia dwie ankiety, nazwijmy to, od sąsiadów wariantów korytarzowych, czyli DK50 / A2 i dalej na północ – zgodnie z linią Rogowiec – Ołtarzew oraz sąsiadów wariantów zgodnych w przybliżeniu z planem zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego. Pierwsze dwa miejsca w tym uszeregowaniu bez ważenia zajął wariant korytarzowy i wariant wykonawcy.

Wagi grupy kryteriów pokazały, że ludzie najwyżej sobie cenią kryteria społeczne, co było do przewidzenia oraz kryteria planistyczne. W kryteriach społecznych były m. in. kryteria zbliżeń do budynków i to były aż cztery kryteria, które opisywały zbliżenia w poszczególnych pasach. W kryteriach planistycznych były to kryteria, które mówiły m.

in. o tym ile hektarów terenów będzie w pobliżu linii z przeznaczeniem na zabudowę mieszkaniową.

Społeczeństwo dość nisko ważyło kryteria przyrodnicze. Bardzo nisko ważyło kryteria techniczno–funkcjonalne i kryteria ekonomiczno–finansowe. To nie jest dziwne. To jest reguła, która powtarza się przy tego typu analizach nie tylko w kraju, ale również i za granicą – np. we Włoszech czy Wielkiej Brytanii, gdzie brałem udział w tego typu analizach.

Z chwilą uwzględnienia wag podanych przez interesariuszy, otrzymaliśmy uszeregowanie wariantów. Na ekranie pokazano uszeregowanie wariantów w formie rysunków – osobno dla sąsiadów wariantów korytarzowych, czyli DK50 / A2 i na północ oraz osobno dla wariantów zgodnych w przybliżeniu z planem zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego. Po obliczeniu średniej okazuje się, że wygrywa, i to ze znaczną przewagą, wariant DK50 / A2.

Szanowni państwo, przeprowadziłem szereg analiz, które miały mnie upewnić, ale również i tych, w których informowałem o wynikach tej analizy, na ile to uporządkowanie jest twarde, na ile to uporządkowanie jest odporne na wszelkiego rodzaju arbitralnie przyjęte wielkości, jak np. podział na grupy czy sposób przyjęcia kryteriów? Wszystkie obliczenia, których dokonałem, pokazały to, co wydaje się logiką, popartą nawet w próbach utworzenia ustawy zwanej ustawą korytarzową, że jeżeli już istnieje jakiś korytarz, np. korytarz transportowy, to na tych terenach mniej się lokalizuje, mniej inwestuje, mniej buduje, chociaż trzeba zdawać sobie sprawę, że tam mieszkają tysiące ludzi, którzy z tych rozstrzygnięć na pewno nie będą zadowoleni.

Uszeregowanie wariantów nieźle jest zobrazowane na wykresie zwanym wykresem radarowym. To państwo widzicie na ekranie. Na promieniach wykresu znajduje się dwadzieścia jeden kryteriów, które zostały użyte do oceny. Wzdłuż promienia są wartości, jakie dla konkretnego kryterium przyjęły dwa pierwsze warianty w uszeregowaniu, a więc DK50 / A2 i wariant wykonawcy. Pola niebieskie dotyczą wariantu DK50 / A2. Pola czerwone dotyczą wariantu wykonawcy. Czym więcej danego koloru, tym korzystniejszy jest wybór takiego wariantu, bo ważona suma nieszczęść, które powoduje, będzie mniejsza. Kolor fioletowy oznacza część wspólną. Na wykresie widać, że pola niebieskie znacznie przeważają nad polami czerwonymi, co więcej, pola czerwone dotyczą kryteriów przyrodniczych, które były dość nisko ważone przez społeczeństwo. Natomiast niebieskie pola należą do kryteriów społecznych i planistycznych, które społeczeństwo ważyło dosyć wysoko.

W zasadzie nie udało mi się uzyskać takiego uszeregowania, w którym miałbym wątpliwości, że wariant DK50 / A2 jest przeważający. Mówię to z pewną przykrością, bo mam naprzeciw siebie przedstawicieli społeczeństwa właśnie tego wariantu. Społeczeństwo zostało dotknięte tą lokalizacją i, tak jak mówię, całe przedsięwzięcie lokalizacji było skrajnie trudne. I jest skrajnie trudne.

Wiadomo było, że linia musi być gdzieś zlokalizowana. Wiadomo było również, że społeczność lokalna, która będzie dotknięta lokalizacją, będzie z tego powodu bardzo niezadowolona i na protestach, które mieliśmy w fazie początkowej się nie skończy. I tak jest.

Tak było również w przypadku południowej obwodnicy Warszawy, wschodniej obwodnicy Warszawy i innych lokalizacji. Taki jest niestety los infrastruktury ponadlokalnej, która lokalnie przecina tereny w pobliżu naszych domów czy działek na terenach pięknych krajobrazowo.

Przeprowadzając analizę wielkokryterialną, szuka się najmniej złego rozwiązania. Gdyby istniało rozwiązanie dobre, to inżynierowie z PSE Inwestycje, dawno by je znaleźli. W tym przypadku sztuka polega na znalezieniu rozwiązania najmniej złego. Pewna część zła, w rozumieniu nieszczęścia, czy też niechęci goszczenia takiej inwestycji w swoim sąsiedztwie, pozostanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo. W uzupełnieniu informacji, chciałbym powiedzieć, że 6 czerwca, przy Pl. Trzech Krzyży, miałem okazję spotkać się z niektórymi z państwa, obecnymi dzisiaj na sali. Po dyskusji doszliśmy do punktu, który sprowadzał się do tego, że zgodziliśmy się, aby wystąpić do PSE z wnioskiem o powołanie dodatkowego zespołu, którego zadaniem będzie ocena analizy wielokryterialnej, a właściwie zastosowanych w niej procedur. PSE powołały taki zespół. Powołano go w składzie: pan dr hab. inż. Radosław Wiśniewski – profesor Uniwersytetu Warmińsko -Mazurskiego, dziekan Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, pan dr hab. inż. Andrzej Kobryń – profesor Politechniki Białostockiej, kierownik Katedry Geoinformacji i Gospodarki Przestrzennej, pani Elżbieta Kępska – planista Podlaskiego Biura Planowania Przestrzennego, pan dr Andrzej Tyszecki – członek Krajowej Komisji Ocen Oddziaływania, Biuro Projektowo – Doradcze Ekokonsult, pan dr inż. Marek Szuba – Politechnika Warszawska i pan dr Piotr Fogel z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa.

Pan dr Piotr Fogel był obecny na spotkaniu w dniu 6 czerwca i tak się umówiliśmy, że również wejdzie w skład tego zespołu. Prezes PSE, pan Eryk Kłossowski, określił dwa tygodnie na wydanie opinii przez zespół. Opinia będzie wydana do 5 lipca.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, która wydaje mi się bardzo istotna. Chciałbym ponowić apel, który już kierowałem do państwa, którzy do mnie przychodzili w różnych składach, żeby państwo, którzy jesteście w zarządach samorządów, jesteście wójtami i czujecie się odpowiedzialni za swoje gminy, podjęli rozmowy z inwestorem i wykonawcą. Oni są otwarci do tych rozmów. Spotkacie się ze strony inwestora i wykonawcy ze zrozumieniem bardzo wielu bolących was kwestii.

Istnieje coś takiego jak społeczna odpowiedzialność biznesu. To jest pewien zakres możliwości, którymi inwestor dysponuje. Do tego potrzebne są jednak konkretne i poważne rozmowy pomiędzy władzami samorządowymi i inwestorem. Podkreślam, że chodzi o władze samorządowe. Na tym etapie rozmowy powinny się toczyć pomiędzy władzami samorządowymi a inwestorem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się przewodniczący, pan poseł Maciej Małecki. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Swoje wystąpienie podzielę na pytanie, które zadam i komentarz do tego, co usłyszeliśmy.

Zacznę od komentarza. Mamy do czynienia z sytuacją, w której przez szereg lat jest wytyczana trasa przebiegu linii z elektrowni w Kozienicach do Ołtarzewa. Od razu zaznaczę, że jest pełne zrozumienie. Myślę, że wszyscy mamy przekonanie, że ta linia jest niezbędna i PSE musi ją wybudować, bo prąd jest potrzebny.

Przez szereg lat opracowywane są warianty przebiegu tej linii. Na przykład, jeden z wariantów znajduje się w: Polityce energetycznej miasta stołecznego Warszawy do 2020 r., przyjętej uchwałą Rady miasta; Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, przyjętej uchwałą Rady Ministrów; Strategii Rozwoju Województwa Mazowieckiego do roku 2030, przyjętej uchwałą Sejmiku województwa mazowieckiego oraz Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Mazowieckiego, przyjętym uchwałą Sejmiku województwa mazowieckiego. Jak należy sądzić, każdy z tych dokumentów był poprzedzony wnikliwymi pracami, badaniem przebiegu, zasięganiem opinii samorządów, społecznej i przede wszystkim, badaniami po to, aby wybrać najkorzystniejsze rozwiązanie.

W pewnym momencie dochodzi do zaskakującej zmiany miejsc. Efekty wieloletnich prac ekspertów, opracowań i konsultacji, zostają odłożone na bok i w ciągu kilku tygodni zostaje przedstawiona inna propozycja, która przesuwa linię na tereny niezwykle zaskoczonych tym mieszkańców i samorządowców.

Powiem szczerze, że trudno jest mi uwierzyć, że efekt tych kilkutygodniowych prac jest bardziej wiarygodny niż przedstawiony i przypomniany przed chwilą przeze mnie wykaz dokumentów i prac przygotowawczych do ich powstania.

W związku z tym, mam poważne wątpliwości co do jakości procedowania nad najnowszym wariantem i wiarygodnością przedstawionego przebiegu linii 400 kV.

Mam nadzieję, że na temat strony merytorycznej poszczególnych odcinków linii wypowiedzą się przedstawiciele strony społecznej.

Chciałbym zapytać, czy analiza, w której z przedstawionych kryteriów wynika, że najmniej kolizyjnym jest DK50 / A2, obejmuje cały odcinek Ołtarzew – Kozienice? Pokażę na mapie elektronicznej odcinek najbardziej sporny, czyli od momentu, w którym po wyjściu z Ołtarzewa linia rozdziela się na styku gmin Grodzisk, Jaktorów, Baranów, następnie dwie linie biegną niezależnie do zbiegnięcia się na styku gmin Grójec i Chynów. Dalej, jak widzimy, są różne przebiegi linii 400 kV. Czy przedstawiona analiza obejmuje cały przebieg linii? Czy została podzielona na poszczególne odcinki? Czy mamy do czynienia z sytuacją, w której na całym przebiegu linii zebrane kryteria wskazują na wybór przebiegu linii 400 kV trasą DK50 / A2? Gdyby wziąć pod uwagę tylko sporny odcinek, wynik mógłby być różny. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy zacytowanego przeze mnie szeregu dokumentów wybierających inny przebieg linii 400 kV. Pan profesor wspomniał o tym, że wpłynęły 22 ankiety. Proszę o rozwinięcie tego wątku. Mój niepokój i zaskoczenie budzi, że wytypowanie trasy linii oddziałującej na tysiące mieszkańców zamieszkałych na obszarach przez które będzie przechodziła, nastąpiło na podstawie 22 ankiet. Do kogo była skierowana propozycja wypełniania ankiet? W jaki sposób to narzędzie było promowane przez osoby decydujące o badaniu tego wariantu? Skąd tak zaskakująco niewielka liczba 22 ankiet? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, również mam pewne wątpliwości, ponieważ pewnie wszyscy wiedzą, mieszkam na terenie tego powiatu.

Nigdy w życiu nie słyszałem, że są plany budowy jakiejś linii. Nagle, w ciągu ostatnich miesięcy, planowana od dwudziestu lat linia, cudownym sposobem przemieściła się na inne tereny bez porozumienia z ludźmi i społeczeństwem. Jeżeli jest to na podstawie 22 ankiet, to cała analiza nie jest warta funta kłaków.

Proszę o przedstawienie konkretnych liczb domów, mieszkańców, wyliczenia kosztów, wyliczenia strat, jakie poniosą mieszkańcy itd. dla wszystkich wariantów – nie zasadzie wykresów, bo one mogą być wzięte z sufitu. Twarde dane – pieniądze. Ile i kto straci? Jakie to będą koszty? Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że analizy są rzetelne. Tak, jak zostało zaprezentowane, to można każdą analizę przedstawić.

Rozumiem, że linię trzeba zbudować. Jeżeli będziemy w ten sposób zaskakiwać społeczeństwo, to będziemy wywoływać bunty społeczne, a nie poparcie dla rozwoju kraju.

To jest moje spostrzeżenie. Sądziłem, że dzisiejsza prezentacja będzie bardziej dokładna, a nie ogólnikowa.

Widziałem, że do głosu zgłaszał się pan poseł Maliszewski. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL) – spoza składu Komisji:

Moje spostrzeżenia po dzisiejszych wystąpieniach są zbieżne, albo nawet identyczne z tym, co powiedział pan przewodniczący i pan poseł Małecki, dokonując podsumowania wystąpień.

Mamy do czynienia z dwoma rzeczami. Zapotrzebowanie na energię w Warszawie i Polsce północno – wschodniej, blok energetyczny w Kozienicach, który się finalizuje oraz konieczność przesyłu tej energii. I to rozumiemy – każdy to rozumie.

Z drugiej strony, nie można mówić o rzeczach ponadregionalnych bez patrzenia na to co dzieje się na poziomie lokalnym, a już całkiem nie można mówić bez patrzenia na to co dzieje się w przypadku konkretnej rodziny, konkretnej firmy i konkretnego gospodarstwa.

Pierwszy raz słyszałem pana profesora, ale zgadzam się z tymi opiniami, które mówią o panu jako o człowieku od czarnej roboty. Pan profesor, który wynajmowany jest do przeprowadzenia inwestycji w trudnych momentach, trochę się zagalopował w swoich opiniach. Za chwilę do tego przejdę.

Dzisiaj usłyszeliśmy nie konkretną propozycję dojścia do porozumienia, tylko informacje o tym, jakie decyzje zostały podjęte. Między wierszami odczytałem, że pan profesor powiedział, że przebieg tej linii, zupełnie zmieniony w stosunku do tego, który częściowo był akceptowany w poprzednich rozwiązaniach, został zawnioskowany przez stronę społeczną i tak naprawdę, to strona społeczna podjęła taką decyzję. Ja o takiej decyzji strony społecznej pierwsze słyszę i nigdy nie słyszałem. Słyszałem tylko o protestach i problemach, bo tak to wyglądało.

Pan profesor nie wziął pod uwagę wszystkich czynników w swojej analizie. Mówił pan o znaczeniu krajobrazowym i społecznym, ale nie wziął pod uwagę faktu, że wielu podnosi szkodliwość. Nie wiem czy państwo będziecie się śmiać czy nie, ale szkodliwość takiej linii dla tych, którzy będą mieszkali do końca życia w jej bezpośrednim sąsiedztwie, a dzisiaj np. wychowują dzieci, które też tam będą mieszkać do końca życia. Nie można tego nie brać pod uwagę.

Nie można nie brać pod uwagę, że są to regiony o dość dobrze rozwiniętej działalności gospodarczej. Nie mam tu na myśli tylko przedsiębiorstw i firm, gdzie produkcja odbywa się pod dachem i można powiedzieć, że będąc pod dachem w jakimś stopniu ludzie są chronieni przed polem magnetycznym, ale również tych, którzy zatrudnieni są w rolnictwie, w tym przy uprawach wieloletnich, sadach, które wymagają prowadzenia zabiegów ochrony roślin, a prace wykonywane są nie na powierzchni dwóch metrów, tylko na powierzchni kilku metrów do góry itd. Niewątpliwie taka linia utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej.

I wreszcie, nie możemy nie brać pod uwagę faktu, że działki, które będą znajdowały się pod linią albo w jej pasie, będą miały pogorszone warunki funkcjonowania lub pogorszoną wartość, a nawet powiedziałbym, że będą bezużyteczne. Często, we wszystkich kryteriach, brany jest pod uwagę dorobek całego życia, a nawet kilku pokoleń. I to nie jest żaden populizm, jak ktoś może powiedzieć, tylko to jest prawda. Trzeba się postawić w roli tego, który tam będzie się znajdował. Pokolenia i on pracowały, a dzisiaj nad nim znajdą się jakieś druty. Można powiedzieć, że jego dorobek i ta działka są do niczego.

Przychylam się do opinii panów posłów. W moim odczuciu analiza partycypacyjna została zrobiona niepoprawnie. Miała zaproponować pewne rozwiązania i powiedzieć, że dzieje się to przy udziale strony społecznej, albo wręcz – tak to zrozumiałem – na polecenie strony społecznej został przeprowadzony przebieg?

Przychylam się do tego, że analiza powinna być głębsza, w tym, biorąc również pod uwagę czynniki, o których przed chwilą mówiłem. Ludzi interesuje nie tylko krajobraz i gdzie będzie stał słup. Ludzi interesuje w jakich warunkach on i jego dzieci będą mieszkali tam do końca swojego życia.

Jak odnotowałem, decyzja została podjęta przez jakąś grupę roboczą na dwóch posiedzeniach. Kilka poprzednich lat zostało wyrzuconych do kosza. Poprzednie propozycje, które były częściowo lub do końca uzgodnione, zostały wyrzucone do kosza i grupa robocza na dwóch posiedzeniach podjęła decyzję. Padło takie stwierdzenie, że „został wybrany przez nas" – nie bardzo wiem kto to jest „nas" – „wariant, który jest finalną decyzją". Warto może zapytać kto stanowił grupę roboczą. Czy to byli ci ludzie, którzy dzisiaj są? Tego nie wiem.

Mówiąc krótko, tego typu inwestycje, chociaż mają charakter ponadlokalny, nie mogą być prowadzone bez zgody i akceptacji społeczeństwa – bez akceptacji ludzi, którzy na poziomie lokalnym funkcjonują – ze zrozumieniem tego, że ta linia musi być.

Wydaje mi się panie ministrze, że tego nie rozstrzygnie zespół dodatkowy, o którym pan wspominał. Mam wrażenie, że on tylko zaakceptuje wybrany wariant.

Również jestem mieszkańcem tego powiatu i chociaż linia zahacza tylko w niewielkim stopniu o moją gminę, to znam wiele osób z innych gmin, które będą dotknięte przebiegiem linii.

W oparciu o spotkania, które odbyłem oraz o uwagi i wnioski, które przed chwilą zgłosiłem, chciałbym zapytać czy to jest już ostateczna decyzja o przebiegu linii? Czy jest jeszcze szansa, jak powiedział pan przewodniczący i pan poseł, na przeprowadzenie dogłębnej analizy i wybrania innego wariantu – mniej szkodliwego i uciążliwego dla mieszkańców, biorąc pod uwagę opinie środowiska lokalnego, samorządów, komitetów

protestacyjnych, itd.? Czy jest to decyzja zamknięta i dzisiejsze posiedzenie Komisji to jest tylko element czarnej roboty, do której pan profesor został wynajęty? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Przypomnę tylko, że posiedzenie Komisji odbywa się z naszej inicjatywy. Nie przypominam sobie, aby pan poseł w tym uczestniczył, ale cieszę się, że pan poseł jest.

W swojej wypowiedzi nie przesądzałem wyboru wariantu. Powiedziałem tylko, że przedstawiona analiza mnie nie przekonuje, a sposób w jaki nastąpiła zmiana trasy linii, budzi moje głębokie zdziwienie. Jak powiedziałem, ja też tam mieszkam i od dwudziestu lat słyszałem, że linia ma iść innym korytarzem. I oczywiście, dla potrzeb kraju musi być zbudowana – tą czy inną drogą. Jestem zdziwiony sposobem dokonania zmiany i prezentacji, która mówi, że to w zasadzie jest już przesądzone.

Czynnik społeczny nie był przy tej sprawie wystarczająco włączony. Mam nadzieję, że zostanie wyjaśniona sprawa 22 ankiet. Nie wiem czy dotyczyło to 22 gmin, czy 22 mieszkańców terenu, ale tak czy owak wydaje się to skromny zakres.

Bardzo proszę, pan prezydent Mszczonowa zgłasza się do głosu.

Prezydent Mszczonowa Józef Grzegorz Kurek:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Na spotkaniu w dniu 6 czerwca prosiliśmy pana ministra o powołanie niezależnych ekspertów, ale nie tylko do zweryfikowania analizy wielokryterialnej, ale żeby przyjrzeć się również przebiegom linii i ocenić czy rzeczywiście jest potrzeba w pośpiechu lokalizować linię od Tarczyna do Ołtarzewa w zupełnie innym przebiegu i zaskakiwać wszystkie gminy.

Chciałbym panu przewodniczącemu powiedzieć, że ś.p. pan profesor Strzelecki, szef Biura Planowania Przestrzennego w Urzędzie Marszałkowskim, bardzo ciężko się napracował, aby plan przebiegu linii znalazł się w planie wojewódzkim znalazł i został przyjęty. Wszystkie gminy wiedziały jaki będzie przebieg linii. I oczywiście, nikt nie był szczęśliwy z tego powodu i były protesty, ale ludzie byli świadomi, że w ich gminie w takim a takim miejscu będzie przebiegała linia. I raptem, jak zaczęły się wybory do parlamentu, przez gminę Jaktorów, która zaczęła protestować, iż nie wiedziała, że przez jej gminę będzie szła linia, co jest nieprawdą, zaczęto szukać jakiegoś wyjścia i ktoś wymyślił, że jakaś grupa społeczna wskazała przebieg przez DK50 i autostradę A2. To jest kłamstwo i nieporozumienie. Takiej grupy nie było. Nie wiem kto taki przebieg wymyślił. Obecny przebieg jest dla nas totalnym zaskoczeniem. W naszym przypadku, ten przebieg, jest nie do przyjęcia, bo ogranicza rozwój gmin, gdzie została zbudowana infrastruktura, a nasze plany idą w kierunku, aby zdynamizować rozwój i tworzyć wiele miejsc pracy.

Uważam, że powinno się powołać prawdziwych ekspertów. Wyłączyć samorządowców i organizacje społeczne, nająć uczciwych ekspertów, przeanalizować przebieg i zbudować linię z sensem, odpowiednio tanio i aby była jak najmniej uciążliwa dla gmin i ich mieszkańców. Moim zdaniem, to załatwi problem.

W tej chwili PSE próbuje wciągnąć samorządowców w wytyczenie trasy przebiegu. Nikt z nas takiej roli się nie podejmie. Jak podejmiemy się teraz negocjacji z mieszkańcami, to ja jutro mam taczki i wyjeżdżam na taczkach z gminy. Wszyscy mieszkańcy, których dotknęła ta sprawa, po prostu się wkurzą i powiedzą, że to jest moja wina, że dopuściłem do takiej sytuacji. Tak to naprawdę będzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan wójt gminy Wiskitki, bardzo proszę.

Wójt Gminy Wiskitki Franciszek Grzegorz Miastowski:

Panie przewodniczący, panowie posłowie, panie ministrze. Słuchając pana wiceprezesa PSE i pana profesora Kraszewskiego miałem w pewnym momencie wrażenie, że uczestniczyłem w innych spotkaniach. Doszedłem do wniosku, że argumenty, które były przeze mnie i społeczne komitety przedstawiane, w ogóle nie były analizowane. Bardzo dziękuję panom posłom, że zwrócili na to szczególną uwagę.

Uważam, że planowanie przestrzenne to ważna rzecz, która porządkuje ład przestrzenny, prowadzi do rozwoju w zabudowie i inwestycjach, w tym inwestycjach celu publicznego.

Plan zagospodarowania przestrzennego to dokument prawny wiążący gminy uczestniczące w jego tworzeniu i opiniowaniu. Właśnie z takim dokumentem miałem do czynienia i taki dokument opiniowałem. Mam na myśli dokument do planu zagospodarowania województwa mazowieckiego procedowany przez siedem lat, tj. w latach 2007 – 2014. Plan został przyjęty uchwałą w dniu 7 lipca 2014 r.

Plan ten jednoznacznie wskazywał lokalizację linii elektroenergetycznej 400 kV Kozienice – Ołtarzew. Plan nie przewidywał obecności linii na terenie gminy Wiskitki. Plan jest obowiązujący i wskazuje inny przebieg tej linii. W oparciu o ten plan gmina Wiskitki kształtuje swój rozwój.

Przebieg linii 400 kV przez teren gminy Wiskitki nie był wskazywany w żadnych dokumentach, a była tu mowa o takich dokumentach jak Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 czy wspomnianym przeze mnie Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Mazowieckiego, który jest obowiązujący dla gminy Wiskitki.

Szanowni państwo, proponowana linia znajduje się w sąsiedztwie nowopowstałych i ciągle rozbudowujących się osiedli mieszkaniowych i zlokalizowanych w okolicach autostrady A2. Dotyczy to miejscowości Wiskitki, Sokóle, Działki, Morgi, Tomaszewo, Stare Wiskitki i Nowy Drzewicz. Mieszkańcy i właściciele działek budowlanych, tych i innych miejscowości, z dnia na dzień znajdą się w sąsiedztwie takiej linii.

Jeżeli powstanie ta inwestycja, stworzy barierę rozwoju dla gminy Wiskitki – dla strefy przemysłowo – produkcyjnej węzła Wiskitki. Jest to teren o bardzo ważnym znaczeniu gospodarczym nie tylko dla gminy Wiskitki, ale również dla okolicznych miejscowości i dla miasta Żyrardowa. Jest to miejsce na mapie kraju o znaczeniu regionalnym i krajowym.

Projektowana linia będzie przebiegała przez obszar chronionego krajobrazu. Tego typu inwestycja całkowicie zniszczy dotychczasowy krajobraz. Aktualnie trwają ustalenia rozszerzenia granic Bolimowskiego Parku Krajobrazowego o miejscowość Sokóle.

Na tym obszarze występuje ponad 130 gatunków grupy ptaków lęgowych – rzadkich i chronionych. Wymienię tylko bociana czarnego i żurawia.

Projektowany przebieg z dłuższej obwodnicy będzie przechodził w sąsiedztwie ujęć wody miejscowości Działki i Sokóle, tzw. rynny kozłowickiej, z której zaopatrywane jest miasto Żyrardów, gmina Wiskitki i częściowo gmina Baranów.

Przebieg linii wskazywany przez pana profesora i PSE zniszczy atrakcyjność miejsca w chronionej strefie zespołu dworsko – parkowego z XVIII wieku w Sokóle. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków oraz stanowi ostoję dla rzadkich gatunków ptaków oraz innych drobnych zwierząt.

Panie przewodniczący i szanowni państwo. Gmina Wiskitki posiada już wiele barier przestrzennych spowodowanych ponadlokalną infrastrukturą, takich jak autostrada A2, droga krajowa nr 50, droga wojewódzka nr 719, linia kolejowa nr 1, linia wysokiego napięcia 220 kV i linia wysokiego napięcia 110 kV.

Przez teren gminy Wiskitki została również zaplanowana kolej dużych prędkości. I tu na chwilę chciałbym się przy tym zatrzymać i nawiązać do tego co mówił burmistrz Kurek.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, ale proszę skupić się na temacie posiedzenia.

Wójt Gminy Wiskitki Franciszek Grzegorz Miastowski:

Chciałem wyjaśnić, że podobnie jak inne samorządy, byliśmy zobowiązani do dokładnej analizy projektu planu zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego. My taki projekt dokładnie przeanalizowaliśmy i wypowiedzieliśmy się. Każdy miał możliwość wypowiedzenia się.

Chciałem powiedzieć że nie ma i nie może być zgody na to, aby przez zmianę przebiegu linii ograniczać możliwości rozwoju gminy Wiskitki i podobnych do niej gmin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mam prośbę aby ograniczyć wystąpienia do tematu naszego posiedzenia oraz czasowo. Nasze posiedzenie trwa już 1,5 godziny, a chciałbym aby zakończyło się pozytywną konkluzją.

Przy tej okazji należy zadać pytanie nam wszystkim, mieszkającym w okolicach największej aglomeracji czy chcemy żyć w skansenie, czy chcemy żyć w państwie, które się rozwija? Nie da się rozwijać infrastruktury chroniąc wszystkie ptaszki, drzewka itd. Państwo, jeżeli podejmujecie inwestycję, to również zabudowujecie tereny zielone itd. W związku z tym, apelowałbym o pewien umiar, bo doprowadzimy do sytuacji Rospudy, że ludzi i samochody rozjeżdżają, a my chronimy jakieś, cenne co prawda, gatunki. Trzeba jednak wszystko ważyć.

Proszę o skondensowane wypowiedzi, natomiast jeżeli chodzi o rozwój gmin, to przejście autostrady przez gminę jest prorozwojowe, a nie hamujące jej rozwój. Zatem, prosiłbym, aby nie wpadać w histeryczny ton. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Prezydent Żyrardowa Wojciech Jasiński:

Witam serdecznie. Panowie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, panowie prezesi, szanowni państwo.

Panie przewodniczący, jestem za rozwojem kraju. Zdecydowanie jestem za tym, aby popłynął prąd w 2019 czy 2020 roku.

Występuję w imieniu 40 tysięcy mieszkańców Żyrardowa i drugie tyle, w imieniu mieszkańców, którzy korzystają z jedynego ujęcia wody głębinowej w Sokóle, tzw. rynny kozłowickiej – Wiskitki i Baranów. Występuję w imieniu kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, którzy dotknięci są inwestycją, która postawiona jest w bezpośredniej kolizji wód głębinowych w Sokóle.

Odniosę się do wystąpienia prezesa PSE oraz analizy wielokryterialnej. Panie prezesie, z przykrością stwierdzam, że procedura nie jest zakończona i uważam, że pan jest w błędzie. Nie ma pan żadnych podstaw, aby tak sądzić, a wręcz uważam, że jest odwrotnie. Nie ma pan żadnych uprawnień planistycznych, administracyjnych, prawnych do ustanawiania jakiegokolwiek korytarza linii, czy innych inwestycji dotyczących planów zagospodarowania przestrzennego województw, w tym województwa mazowieckiego.

Obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego z 7 lipca 2014 r. Pracowały nad nim grupy fachowców przez parę ładnych lat, merytorycznie przygotowanych do opracowania planów zagospodarowania przestrzennego – inżynierów, geodetów, architektów, projektantów, prawników, pracowników administracyjnych i planistycznych.

Od niespełna roku PSE zamówił ekspertyzę i wszystkie dotychczasowe badania nad pracami planami zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego wzięły w łeb. Wszystkie badania i plany. W ciągu kilku miesięcy. Czy to fachowcy z PSE planują, ustanawiają i przyjmują plany zagospodarowania przestrzennego województw? Czy to prezes PSE decyduje o przyjęciu planu zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego i może go zmieniać dowolnie, począwszy od interesów ponadlokalnych, ale dotyczących spółki?

Przechodzę do analizy wielokryterialnej. Bardzo dziękuję naszym przedmówcom, panu posłowi również, za pytanie o ustalenia w trakcie w dialogu. Nic się nie udało ustalić. Nic nie udało się przegłosować. Od początku był całkowity sprzeciw gmin Mszczonów, Wiskitki, Żyrardów, Baranów i Pniewy. Nie było żadnych ustaleń z tymi gminami.

Analiza wielokryterialna została opracowana autorsko przez pana profesora i przez niego przyjęta oraz ogłoszona. Dlatego, powtarzam to po raz kolejny, podważamy całą analizę – jej kryteria i wyniki. Szanując dorobek naukowy pana profesora, analiza zapewne ma sens, ale nie społeczny. Nie była nigdy analizowana pod względem społecznym. Dlatego uważamy, że jest niewiarygodna. Sprzeciwiamy się przeciwko temu – przeciwko działaniu wbrew prawu.

Z ust pana prezesa Szweda słyszę terminy i harmonogram kolejnych działań. Panie prezesie, działa i obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego. Pan pokazuje nam terminy działania i ewentualny kierunek, który jest niezgodny z polskim prawem. Pan oznajmia, że ustalił korytarz i podejmuje negocjacje z gminami w jakim czasie inwesty-

cja ma postępować i to niezgodnie z przyjętym i nadal obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego, chociaż rzeczywiście w 2015 r. otwartym. Fachowcy wiedzą o czym mówię.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o konkluzję.

Prezydent Żyrardowa Wojciech Jasiński:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, panu posłowi Małeckiemu i wszystkim zebranym, że doszło do dzisiejszego spotkania. Zwracamy uwagę na niestabilne działanie spółki państwowej, która, jak mówił burmistrz Kurek, od czasów wyborów parlamentarnych w 2015 r., próbuje narzucić całkowicie inny korytarz.

Dlaczego ten korytarz nigdy nie był negocjowany? Dlaczego nie był ustalany z gminami? Gminy o tym nic nie wiedziały. Bardzo prosimy pana przewodniczącego o pomoc w poważnym traktowaniu polskiego prawa przez instytucje, które są do tego powołane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie jestem w żaden sposób przekonany, że to jest działanie wbrew prawu.

Szanowni państwo, rozumiem że nie jest to miła decyzja. Pan profesor mówił, że żaden z tych wariantów nie jest dobrym wariantem. Tak czy inaczej Polska musi się rozwijać, dlatego miałem nadzieję, że nasza dyskusja będzie szła nie w kierunku mówienia „nie, bo nie", tylko w kierunku szukania najlepszego rozwiązania. Wskazania wariantu, ustalenia w jaki sposób uzgodnić przebieg, czy też zbadania który z wariantów jest mniej szkodliwy, bo oba są szkodliwe.

Jeżeli będzie zmiana przebiegu trasy linii, to pojawi się tutaj grupa ludzi z innych terenów. W Polsce niestety jest taka sytuacja, że cokolwiek byśmy budowali, to pojawiają się ogromne społeczne protesty. W innych krajach ludzie się cieszą, że ich kraj się rozwija.

Oczywiście, rozumiem tych, których bezpośrednio to dotknie. Szanowni państwo, patrzmy na to również w sposób ogólny. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Z zainteresowaniem słucham dyskusji. Chciałbym odnieść się do wypowiedzi prezydenta Żyrardowa. Panie prezydencie, pan nadużywa słów. Zachęcam pana do przeczytania specjalnej ustawy, która reguluje budowę linii przesyłowych wysokiego napięcia. Na podstawie tego prawa, linie wymienione enumeratywnie w przepisach, mogą być budowane z pominięciem istniejących i obowiązujących planów zagospodarowania przestrzennego.

To co Polskie Sieci Elektroenergetyczne robią, to próba, którą państwo sabotujecie, przeprowadzenia inwestycji z waszym udziałem, a nie wbrew wam. Prawo jest po stronie tej spółki. Powiedział pan o niej „ta spółka". To jest operator – operator krajowego systemu energetycznego proszę pana, który jest odpowiedzialny za to, co dzieje się w całym kraju. Ma swoje obowiązki i niestety musi je wypełnić. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szczegółowe odpowiedzi przedstawi pan prezes Eryk Kłossowski.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Poprzedni przebieg linii był również sabotowany przez mieszkańców i samorządy, na terenie których miała przechodzić linia. Niestety mamy taki trochę styl. Nie rozmawiamy konstruktywnie. Zamiast szukać rozwiązań, zarzucamy sobie różne rzeczy jak łamanie prawa, złą wolę itd. Dlatego jeszcze raz proszę.

Podzielam państwa zdanie, że przebieg tych negocjacji jest kontrowersyjny. Zmiana przebiegu linii nastąpiła w sposób zaskakujący, a analizy nie są przekonujące, ale tak czy inaczej, musimy szukać rozwiązań konstruktywnych, bo linię trzeba zbudować.

Rząd może powiedzieć, że reprezentuje 38 mln obywateli, a nie 40 tysięcy, więc niezależnie od tego czy jest zgoda, budujemy i ta linia powstanie. Natomiast chodzi o to, żeby znaleźć najmniej bolesny wariant – nawet przy tym przebiegu, gdyby zapadła taka decyzja. Nie jestem przekonany do tego czy jest to najlepsze rozwiązanie, ale nawet

gdyby, to trzeba szukać takich wariantów przejścia linii przez państwa gminy, które będą najmniej bolesne.

Szanowni państwo, musimy to zrobić wspólnie w odpowiedzialności za mieszkańców. Jeżeli państwo nie włączycie się do tego procesu w imię totalnego protestu, to wtedy rozwiązania będą gorsze. Zawsze, gdy dyskutuje się do końca, rozwiązania są lepsze.

Szanowni państwo, bardzo proszę o dyskusję w kierunku szukania dobrego wariantu. Wszyscy wiemy, że nie jesteśmy zadowoleni z tej propozycji. O tym nie musimy się przekonywać. Proszę o krótkie, wnoszące coś nowego wystąpienia.

Radca prawny Warka Paweł Stykowski:

Jestem na prośbę gminy Pniewy i gminy Warka. Wszyscy chcemy znaleźć najlepsze rozwiązanie, ale myślę, że należy zacząć od analizy dlaczego znaleźliśmy się tutaj.

Postawię tezę, że za dzisiejszą podbramkową sytuację odpowiedzialność ponosi spółka PSE. Dlaczego? Plan zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego konsultowany był latami. Był starannie przygotowany, został zatwierdzony przez sejmik województwa. Mimo to, po protestach, które odbyły się w gminach Jaktorów i Żabiej Woli, spółka postanowiła, że zaproponuje inny wariant – inny przebieg. W efekcie, z tych dwóch gmin, przesunie przebieg linii elektroenergetycznej do innych gmin. Proste rozumowanie: żeby mieszkańcy tych gmin nie protestowali, przesuniemy linię w inne miejsce. I tu zaczął się problem, gdyż obecnie protestuje sześć gmin, w tym duże, takie jak: Żyrardów, Mszczonów, Warka. Jak widać, chyba to postępowanie nie było najlepsze.

Dlaczego protesty rosną, a nie słabną? Dlatego, że konsultacje społeczne, przykro mi to powiedzieć, ale były farsą. Jak powiedziano, Forum Dialogu skończyło się niczym – żadnymi ustaleniami. Natomiast co do Grupy Roboczej, uczestniczyłem we wszystkich trzech spotkaniach i mogę je szybko zrelacjonować.

Spotkanie pierwsze było natury organizacyjnej. Przez pół dnia ustalaliśmy brzmienie regulaminu Grupy Roboczej, który później i tak nie był respektowany.

Spotkanie drugie rozpoczęło się od wizytacji pana wojewody i dyskusji na bardzo ogólne tematy. Dopiero po południu udało się przez chwilę porozmawiać o kryteriach zaproponowanych przez pana profesora Kraszewskiego, których nie udało się w żaden istotny sposób zmienić. Zostały przyjęte tak, jak zostały zaproponowane przez profesora Kraszewskiego.

Spotkanie trzecie, na którym przedstawiono nam prezentację, którą przed chwilą omawiał pan profesor Kraszewski, czyli zaprezentowano nam wyniki.

Mam również poważne zastrzeżenia co do samych prac Grupy Roboczej. Zaproszono około 80 osób, podczas gdy, jak już zauważono, złożono tylko 22 ankiety. Swoją drogą dziwię się dlaczego tylko 22 ankiety.

Pomysł, aby 80 osób w ciągu trzech dni ustaliło przebieg trasy tak ważnej inwestycji wydaje mi się kuriozalny. Jeżeli chodzi o kwestie formalne, to zgodnie z regulaminem Grupy Roboczej, wszystkie decyzje miały być podejmowane w drodze *consesusu*. *Consensusu* nie osiągnięto, dlatego że już na drugim spotkaniu Grupy Roboczej, zgłosiłem sprzeciw, gdyż uważałem, że Grupa Robocza w tej formule nie ma sensu. Zgłosiłem sprzeciw do wszelkich ustaleń Grupy Roboczej i zgłaszałem go konsekwentnie. Sprzeciw został zignorowany. I to najlepiej pokazuje ile mieliśmy do powiedzenia w Grupie Roboczej. Nie mieliśmy nic do powiedzenia. Wstałem i powiedziałem, że sprzeciwiam się ustaleniom, a nadal spokojnie procedowano. Chwilę później podobnie postąpił inny uczestnik Grupy Roboczej i jego wystąpienie również zignorowano. Strona społeczna w czasie obrad nie miała nic do powiedzenia.

Mamy również poważne wątpliwości co do samej analizy, ale zostało to już przez innych dobitnie powiedziane. Powiem tylko, że po dzisiaj nie rozumiem dlaczego podzielono ankiety na grupy. Skoro złożono kilkadziesiąt ankiet z różnymi propozycjami wag, wydawałoby się, że wystarczy przeliczyć matematyczną średnią dla każdego z kryterium i otrzymalibyśmy wyniki. Dlaczego podzielono ankiety na trzy grupy? Nie znajduję na to odpowiedzi.

Warto również zauważyć, że brakowało uczestników z wielu gmin. Na przykład z gminy Warka reprezentowana była tylko jednostka samorządu terytorialnego.

Wiadomo, że specustawą możemy wszystko przepchnąć. Natomiast powstaje pytanie czy to ma sens. Widać, że wskutek dotychczasowych działań PSE siła protestu zamiast słabnąć, rośnie. Może sprawiedliwiej i rozsądniej byłoby skorzystać z rozwiązania już przyjętego, zgodnego z prawem i wykorzystać plan zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego, który był konsultowany?

PSE nas przekonuje, że zmiana przebiegu linii odbywa się bezkosztowo, a wykonawca ponosi koszt każdej zmiany. Widziałem projekt umowy z wykonawcą i rzeczywiście jest takie zastrzeżenie, że można zmieniać przebieg trasy. Natomiast zastanawiam się na ile jest to zgodne z prawem zamówień publicznych, gdyż umowa nie może podlegać znaczącym modyfikacjom w toku jej wykonywania. W przeciwnym wypadku, można np. zażyczyć sobie przebieg trasy przez Radom – Łódź i wykonawca musiałby ponieść koszty takiej zmiany. W związku z tym, zastanawiam się na ile jest to zgodne z pzp, a jeżeli jest zgodne, to jak wysoka jest marża wykonawcy, skoro stać go na tak kosztowne modyfikacje sięgające kilkudziesięciu milionów złotych.

Na koniec krótka uwaga dotycząca korytarza transportowego. Przebieg linii rzeczywiście jest w dość niedalekim sąsiedztwie DK50, jednak jest to kilka kilometrów od trasy DK50. Wydaje się to zbyt daleko jak na korytarz transportowy Pytanie, gdzie są granice korytarza transportowego, czy jest to kilka czy kilkadziesiąt kilometrów?

Ostatnia rzecz. Wiem dlaczego zmieniła się trasa linii na wysokości gminy Pniewy i gminy Mszczonów. Było to spowodowane protestami gminy Jaktorów i gminy Żabia Wola. Tymczasem zmienił się również przebieg linii na wysokości gminy Warka i w zasadzie nie potrafię powiedzieć dlaczego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mamy salę do 18.30. Jeżeli chcemy uzyskać odpowiedź rządu i ewentualnie coś ustalić, dopuszczę do głosu jeszcze dwie osoby, następnie wysłuchamy odpowiedzi rządu i będziemy kończyć.

Urbanista, reprezentant gminy Wiskitki Piotr Fogel:

Bardzo dziękuję. Mam pytanie do pana profesora Kraszewskiego. W jakiej postaci jest w tej chwili dostępna analiza wielokryterialna? Pytanie zadane jest specjalnie, bo poprosiliśmy o elaborat tego dokumentu do wglądu, gdyż w naszym przekonaniu zawiera szereg merytorycznych błędów. Do tej pory dowiedzieliśmy się, że istnieje prezentacja w Power Point, która jest dostępna na stronie Kozienice – Ołtarzew – bez podpisu kto jest autorem prezentacji. Ponadto, istnieje plik w Excel, który pokazuje jaka macierz została przyjęta.

Szczerze powiedziawszy, jako specjalista w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego, słuchałem wypowiedzi pana profesora przy okazji pierwszej prezentacji i muszę powiedzieć, że roiło się w niej od błędów merytorycznych. Na spotkaniu nie było osoby, która wypowiedziałaby się w kwestii planistycznej.

Dzisiaj usłyszałem, że będą jeszcze wskazywane szczegółowe trasy przebiegu linii. Wobec tego zastanawiam się na jakiej podstawie zostały określone zbliżenia do budynków. Proszę państwa, z technicznego punktu widzenia, 80 metrów to jest pas, w którym wybudowana jest linia elektroenergetyczna oraz tzw. strefa technologiczna, w której nie powinno być zabudowy mieszkaniowej. Jeżeli będziemy ruszać przebieg trasy i zmieniać linię – ma być szczegółowy przebieg trasy – to na jakiej podstawie dopracowano kryterium?

Jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Chciałbym państwa uczulić na to co powiedział pan wójt Miastowski. Mamy skrzyżowanie dwóch bardzo ważnych dróg – węzeł krajowy drogi nr 50 i A2. W Polsce takich miejsc jest bardzo niewiele. Zobaczcie państwo, Stryków, Sośnica pod Gliwicami, Mszczonów, gdzie pan burmistrz Kurek ma szczęście, że posiada taki teren. I teraz, w obszar, w którym powinny powstawać miejsca pracy, chcemy wpakować linię elektroenergetyczną, natomiast oszczędzamy zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Proszę państwa, wszystkie analizy dokumentów planistycznych zrobionych w Polsce, tzw. studiów uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego, wskazują, że ilość terenów pod zabudowę mieszkaniową w Polsce jest taka, że umożliwiałaby istnienie 380 mln Polaków. Wobec tego mamy tak niesamowite przeszacowanie.

Ochrona terenów wskazanych w dokumentach planistycznych, w szczególności takich jak studium, które jest miękkim dokumentem, nie ma tak naprawdę żadnej racjonalności, w szczególności ze zmianami przepisów, które zostały wprowadzone zmianą ustawy o rewitalizacji, gdzie nakazuje się bilansowanie i zmniejszanie ilości terenów itd.

Ponieważ zostałem zaproszony do udziału w pracach zespołu, który ma przygotować koreferat do analizy, chciałbym zapytać, czy jeżeli okaże się, że opinia zespołu nie będzie pozytywna, jest szansa na korektę przebiegu linii? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, kolejny mówca.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa starostwo Powiatowe Żyrardów Krzysztof Zawadzki:

Jestem geologiem powiatowym. Proszę państwa, mam nieodparte wrażenie, że uczestniczę w pewnym *de ja vu*. Podobną historię, mówię to z własnego doświadczenia jako pracownik starostwa powiatowego w Żyrardowie, ćwiczyliśmy kilka lat temu z przebiegiem drogi DK50. Były ustalone dawno trzy warianty obwodnicy i zaaprobowane przez plan przestrzennego zagospodarowania. Nie zostały jednak skonsumowane, bo komuś przyszło do głowy, żeby te tereny podzielić na działki mieszkaniowe, sprzedać, wybudować i zapomnieć. Wybrano najgorszy z możliwych wariantów. Las się nie obroni, a cenne wartości przyrodnicze są może mało dostrzegalne, ale populistycznie może modne. I najgorsza sprawa, nie zdawano sobie sprawy w co GDDKiA się pakuje. To słowo pakuje polegało na tym, że zamiast szybko wybudowanej obwodnicy, która miała powstać w 2-3 lata, budowa przedłużyła się o 3 lata. Trafiła kosa na kamień, a rzecz dotyczyła ujęcia wody wspomnianego dzisiaj przez pana prezydenta. Może ciężko nam zrozumieć, bo mówimy o czymś, co będzie biegło nad powierzchnią terenu i nikt nie zastanawia się nad tym, co ma, jak w znanym polskim przysłowiu, piernik do wiatraka. Otóż, ma. Słupy nośne muszą być w czymś zagłębione.

Jeżeli coś ma być poprawione, to niech analiza wielokryterialna uwzględni w czym będziemy wiercić, a będziemy wiercić w części gminy Wiskitki – w dolinie kopalnej, gdzie nie ma żadnej naturalnej ochrony izolacyjnej i gdzie jest 100 metrów tylko i wyłącznie piaski, dzięki czemu Żyrardów, Baranów i Wiskitki mają najlepszą wodę w mazowieckiem.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych przeżyła gehennę. Trzy lata zmieniali i wymieniali trasę pod obwodnicę. Nie mogli już wytrzymać. Przestrzegam.

Jestem za rozwojem, tylko niech to nie odbywa się kosztem społeczeństwa. Tego typu inwestycje, jak mnie uczono na kilku uniwersytetach, mają łączyć ludzi, a nie dzielić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo przepraszam, ale szanowni państwo, prosiłem o krótkie wypowiedzi. W ten sposób państwo uniemożliwiliście części osób zabranie głosu.

Obecnie proszę o wypowiedź przedstawiciela inwestora i być może będziemy zmierzać do konkluzji, czy też propozycji kontynuacji prac planistycznych oraz oceniających.

Z mojej praktyki życiowej wiem, że wiele ujęć wody okładane jest betonem i jeżeli są słupy w betonie kilkaset metrów od ujęcia wody, to nie powinno mieć to wpływu na ujęcie wody. Proponowałbym, aby nie budować zbyt czarnych scenariuszy.

Bardzo proszę, strona inwestora.

Prezes PSE S.A. Eryk Kłossowki:

Dziękuję bardzo. Odnosząc się do pierwszego pytania, zadanego przez pana posła Małeckiego, chciałbym powiedzieć, że analiza została wykonana dla całych wariantów trasy, tj. od stacji Kozienice do stacji Ołtarzew. Nie wybieraliśmy kontrowersyjnych lub mniej kontrowersyjnych odcinków. Trasa została potraktowana globalnie. Cała trasa była porównywana dla pięciu różnych wariantów jej przebiegu.

Kwestie dialogu i prac Grupy Roboczej oraz Forum Dialogu. Proszę państwa, jeżeli ktokolwiek stawia zarzuty co do niereprezentatywności, to chyba tylko dlatego, że sam przedtem bojkotował prace tej Grupy lub Forum.

Do rozmów zaprosiliśmy dziewiętnaście podmiotów samorządowych, tzn. gmin. Na ręce burmistrzów i wójtów zostały wysłane zaproszenia do udziału. Podobnie ankieta – została wysłana do dziewiętnastu gmin i organizacji pozarządowych. Potem w konsultacjach uczestniczyły dwadzieścia dwa podmioty pozarządowe. Zatem, Forum mogło być reprezentatywne, ale zostało zbojkotowane. Trudno.

Gdy idzie o analizę kto i ile straci, to okaże się to na etapie negocjacji z poszczególnymi właścicielami działek, gdy będziemy negocjowali stawkę z tytułu służebności przesyłowej. Stawki wahają się i są zależne od tego czy mówimy o użytkach, nieużytkach czy o terenach silnie zurbanizowanych itd. Stawkę określi niezależny rzeczoznawca. W stawce będzie mieścił się uszczerbek wartości nieruchomości.

Co do szkodliwości pól elektromagnetycznych, to obecny jest z nami profesor Dołowy, który jest ekspertem w zakresie wpływu pól elektromagnetycznych na organizmy żywe. Może pan profesor odniesie się do tej kwestii?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę panie profesorze.

Ekspert PSE S.A. Krzysztof Dołowy:

Krzysztof Dołowy, Katedra Fizyki Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. W latach dziewięćdziesiątych wspólnie z profesorem Jerzym Duszyńskim napisałem wielotomowe opracowanie dotyczące wpływu różnych pól elektromagnetycznych, również takich z linii przesyłowych wysokiego napięcia, na organizmy żywe. Na marginesie, w tym roku profesor Duszyński został wybrany prezesem Polskiej Akademii Nauk.

Nie robiliśmy tego na żadne specjalne zamówienie. Ogólne podsumowanie jest następujące. Mówiąc językiem popularnym, promieniowanie elektromagnetyczne niskich częstotliwości, a więc takich z linii przesyłowych wysokiego napięcia, nie ma wpływu na organizmy żywe. Można pod taką linią przechodzić. Można wokół niej czy pod nią prowadzić prace rolnicze. Nie powoduje to żadnych mierzalnych efektów. Głoszone są różne fałszywe tezy na ten temat. Nie jest prawdą, że to może spowodować mutację. To jest niemożliwe. Mówiąc językiem ścisłym, za mały jest kwant działania. On nie jest w stanie nawet poruszyć molekuły, a co dopiero zmienić nasz kod genetyczny. Nie jest prawdą, że kobiety przestają być płodne, a mężczyźni tracą potencję. To są wszystko nieprawdziwe opowiadania.

Z punktu widzenia wpływu pól elektromagnetycznych, znajdujących się w wielkiej odległości od podziemnego złoża wody, tam w środku nic biologicznego nie może się stać. Z tego punktu widzenia taka lokalizacja jest bezpieczna.

Proszę państwa, jeszcze raz pragnę powiedzieć, że nasza ekspertyza robiona dla ministerstwa miała w sumie osiemdziesiąt tomów. Wykonaliśmy wtedy znaczną pracę, a od tego czasu, żadne doświadczenia nie pokazały, żeby było inaczej. Zwróćcie państwo uwagę na jeszcze jeden fakt. Na całym świecie linie elektroenergetyczne budowane są od stu lat i nie zaobserwowano żadnego negatywnego efektu w innych krajach. Dlaczego my, Polacy, mamy się tego bać? Dziękuję bardzo.

Prezes PSE S.A. Eryk Kłossowki:

Bardzo dziękuję panie profesorze.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Z tego co wiem, pan minister proponował konsultacje z państwem, więc przenieśmy to na poziom grupy roboczej.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Panie przewodniczący, pozwólmy dokończyć panu prezesowi Kłossowskiemu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes PSE S.A. Eryk Kłossowki:

Dziękuję bardzo. Pięć spotkań Grupy Roboczej i Forum Dialogu to prawdopodobnie i tak lepsze zaangażowanie strony społecznej niż to, które miało miejsce przy konsultacji planu wojewódzkiego. Na skutek protestu strony społecznej Sejmik województwa mazo-

wieckiego przystąpił do zmiany wojewódzkiego planu zagospodarowania przestrzennego i podjął taką uchwałę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o umożliwienie dokończenia wypowiedzi panu prezesowi. Jeżeli pan minister będzie chciał zabrać głos, być może uda się znaleźć dalszą formułę pracy.

Proszę państwa, nie sądzę, abyśmy się spotkali po to, aby się wzajemnie obrażać, tylko po to, aby poszukać pozytywnych rozwiązań. Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes PSE S.A. Eryk Kłossowki:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Zatem, to właśnie protesty spowodowały, że w ogóle rozpoczęła się ponowna dyskusja o wyborze trasy dla tej linii.

Czy rzeczywiście PSE odpowiadają za podbramkową sytuację? Trudno powiedzieć. W istocie przecież temu służył proces analizy wielokryterialnej, aby wszystkich pogodzić i znaleźć optymalne rozwiązanie. Analiza wielokryterialna, przygotowana według najlepszych standardów, pokazuje który wariant jest optymalny. Dlaczego nazywamy sytuację podbramkową, gdy dopiero jesteśmy na początku drogi uzyskiwania formalnych ustaleń dotyczących przebiegu tej linii?

Jako inwestor kierujemy się analizą wielokryterialną. Uważamy ja za racjonalny sposób wyboru przebiegu korytarza i o ten korytarz będziemy ubiegali się u wojewody składając wnioski o lokalizację inwestycji celu publicznego. O ten korytarz będziemy się ubiegali składając do dyrektora regionalnej dyrekcji ochrony środowiska wnioski o wydanie decyzji środowiskowej.

Nasza decyzja uwzględnia również koszty, w tym nakłady kapitałowe związane z budową tej linii. Jest również racjonalna z punktu widzenia ekonomiki całego przedsięwzięcia. Jak najbardziej mieści się również w formule umowy zawartej z wykonawcą. Formuła tej umowy przewiduje budowę linii od stacji do stacji. Nie jest to umowa, która określała dokładny wariant przebiegu i wiąże nas do tego wariantu.

Jeżeli chodzi o formę podania do wiadomości, formę udostępnienia danych dla analizy wielokryterialnej, to oczywiście jest to pytanie do pana profesora Kraszewskiego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ekspert PSE S.A. Andrzej Kraszewski:

Panie przewodniczący, czy mogę odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo krótko, bo czas nam się kończy, a jeszcze podsumujemy nasze spotkanie.

Ekspert PSE S.A. Andrzej Kraszewski:

Bardzo dziękuję. Króciutko, dlaczego analiza wielokryterialna nazywa się partycypacyjna? Tłumaczyłem, chcieliśmy, żeby proces odbywał się wspólnie. Nie w nadziei znalezienia rozwiązania, że wszyscy powiemy tak i zgadzamy się, że proponowane, to rzeczywiście jest najlepsze. Wiadomo było, że pozostaną niezadowoleni. Gdyby było tak, że z wyników analizy okazałoby się, iż wariantem optymalnym jest wariant jaktorowski, to byśmy dzisiaj widzieli przedstawicieli Żabiej Woli, Jaktorowa itd. I padałyby dokładnie te sam argumenty: nie chcemy tego pod naszymi domami, a dodatkowo, pojawiłyby się zarzuty o nieprawidłowo uchwalonym planie zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego. To, że nie wszyscy będą zadowoleni, wiadomo było od samego początku, a jednak ta linia, o której mówimy, wszyscy mówią że musi być zbudowana. I nie ma wyjścia. Zbudowana być musi.

Wydaje mi się, że w analizie, którą przeprowadziłem, znaleźliśmy najlepsze wyjście. Proszę bardzo, jestem gotów poddać się każdemu gremium.

Informacja dla szanownego pana wisi na stronie, tylko trzeba poszukać. Arkusz kalkulacyjny, który udostępniłem stronie społecznej, znajduje się również na stronie internetowej. Dlaczego pan mówi, że nie ma arkusza obliczeniowego? Jest proszę pana, można sobie ściągnąć i każda formuła tam się znajduje.

W zasadzie nie mam nic do dodania oprócz tego, że bardzo chętnie na każdym forum obronię to, co zostało zrobione. Proszę państwa, jakkolwiek by nam się nie podobało, mniej sumy cholery mówiąc lapidarnie, jest powodowane przez ten wariant niż przez tamten. Państwu się to nie podoba? Nie dziwię się. Mnie też by się to nie podobało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, dopuszczę tylko jeszcze jeden głos.

Wójt Gminy Pniewy Wiesław Nasiłowski:

Panie przewodniczący, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo. Czterdzieści dwa lata już przepracowałem i przykro mi, że jestem w takiej sytuacji jak obecna.

O takim problemie powinniśmy rozmawiać wiele lat temu. Przecież na tym poziomie powinniśmy mieć wszyscy wizję.

Reprezentujemy osiem gmin. Przecież każdy z nas ma plan. To jest lekceważenie prawa. Wiem na czym polegały konsultacje społeczeństwa. Niektórzy państwo to słyszeli: „postępujecie jak warchoły". Wiem, że niektórzy mówili to w tamtych latach, ale nie dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ocena zostanie dokonana przez komisję. Jej wynik będzie miał wpływ i to jest odpowiedź na pytanie, które padło. Pan doktor Fogel zaproszony jest do udziału w pracach zespołu.

Wszelkie dane, które zostały zebrane podczas procedury prowadzonej przez pana profesora, będą dostępne dla tej Komisji, który również będzie udzielał wyjaśnień, o ile będzie takie zapotrzebowanie.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz ponowić apel o rozsądek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, minął czas przeznaczony na nasze posiedzenie. Przedstawiliście państwo argumenty. Ze strony inwestora jest deklaracja, że nadal będzie prowadzony proces konsultacji, czyli będziecie rozmawiać o trasie.

Natomiast, szanowni państwo, oceniam, że zmiana nastąpiła w sposób zaskakujący i być może trzeba poszukać wariantów pośrednich – połączyć pewne odcinki w różnych wariantów. W wielu wariantach odcinki przecinają się. Należy znaleźć rozwiązanie, a dopiero wówczas przeprowadzić analizę wyboru najmniej bolesnego rozwiązania. Wszyscy zgadzamy się, że każdy wariant będzie bolesny.

Gdyby trasa była wyznaczona jak w pierwotnym założeniu przez Żabią Wolę to, panie profesorze, nie zwołałbym posiedzenia Komisji, ponieważ tam społeczeństwo od dwudziestu lat wiedziało, że taka inwestycja będzie na terenie ich gminy.

Szanowni państwo, tyle z mojej strony. Wyrażam niepokój, że w taki sposób trasa została zmieniona. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.